

MARIA GOŁASZEWSKA

Internalizacja wartości

Za punkt wyjścia rozważań weźmiemy pewne przeciwstawienie, funkcjonujące w potocznych przekonaniach odnośnie różnych dziedzin życia. Ma ono zastosowanie zarówno w zakresie filozofii człowieka, jak etyki i estetyki, a w tej ostatniej związane jest z podstawowymi czynnikami sytuacji estetycznej. Jest to przeciwstawienie tego, co zastane, posiadane, własne, spontaniczne — temu, co wytworzone, nabyte, obce, wyuczone; tego, co autentyczne — temu, co naśladowane; tego co intuicyjnie pewne, temu, co zdobyte na drodze dyskursywnego myślenia, itp. Słowem, chodzi tu o fakt, że w różnych sferach działania człowieka występują czynniki „wewnętrzne”, czy też „naturalne”, należące niejako do samej struktury branych pod uwagę działań i przedmiotów — i takie, które są „zewewnętrzne”, dodane, pochodzą z innej niejako sfery zjawisk, bywają mniej lub bardziej sztucznie wprowadzane w sytuację „pierwotną”, wyjściową. Dodać od razu należy, że zarówno jedno jak i drugie podlegają wartościowaniu, jedno jak drugie dają punkt wyjścia dla precyzowania różnych stanowisk teoretycznych. Mówi się więc, że najcenniejsze są przeżycia spontaniczne, działania płynące z autentycznych przekonań człowieka, albo też, że wartość (moralną, osobowościową, estetyczną) posiada to przede wszystkim, co jest wynikiem wysiłku, pracy, uczenia się, przełamywania naturalnych nawyków, co jest nabyte w trakcie życia i rozwijania działalności społecznej.

Zacznijmy od problematyki estetycznej. Funkcjonuje społecznie przeświadczenie, że najcenniejsze są te przeżycia estetyczne, które rodzą się spontanicznie, stanowiąc silną reakcję emocjonalną na dzieło sztuki albo twór natury. Człowiek uzyskuje wtedy na drodze bezpośredniej, intuicyjnej zrozumienie tych przedmiotów, sięgające głęboko w jego osobowość, dające pełnię satysfakcji estetycznej, a jednocześnie adekwatne, „oddające sprawiedliwość” wartościom. Dzieje się tak na za-

sadzie swoistego pokrewieństwa podmiotu z wartościami przedmiotu¹.

Tej koncepcji przeżycia estetycznego można przeciwstawić inną — wedle niej docieranie do wartości dzieła sztuki dokonuje się przez zdobywanie wiedzy o nim, powolne wrastanie w intersubiektywny system wartości funkcjonujących społecznie, przejmowanie przekonań ugruntowanych w kulturze, przyswajanie sobie tego, co jest zastane, a co jest dla człowieka obce i nowe. Chodzi tu o przeżycia „przekraczające osobowość”, aktywne i poszukujące. Dzięki nim osobowość człowieka zostaje wzbogacona w sposób realny o czynniki zaczerpnięte z zewnątrz, zostają przejęte wartości istniejące poza człowiekiem i przedtem mu nie znane.

Analogiczne przeciwstawienie można odnaleźć w zakresie poglądów na twórczość: dość powszechnie sądzi się, że decydujące o wartości tworzonoego dzieła sztuki są chwile, gdy niespodziewanie zostanie powzięty „szczęśliwy pomysł”, gdy nastąpi szczególnego rodzaju „iluminacja”, nagle olśnienie, dzięki któremu zostają niejako wydobyte z głębokich pokładów osobowości twórczej cenne rozwiązania. Z drugiej strony ujmuje się proces twórczy jako poszukiwanie wartości poprzez nawiązywanie do osiągnięć systemu kulturowego, w którym się żyje. Ten drugi typ twórczości wydaje się niekiedy mniej odkrywczy, a trzymanie się dotychczasowego dorobku kultury za rezygnację z oryginalności. Czy jednak *creatio ex nihilo* nie jest fikcją teoretyczną? Czy nie jest tak, iż osobowość twórcza nadaje specyficzne znamię temu wszystkiemu, co składa się na dzieło, zaś proces twórczy to w rzeczywistości przede wszystkim praca, polegająca na umiejętnym, właściwym spożytkowaniu elementów zastanych w świecie dla potrzeb własnego dzieła? Czyż nawet najbardziej oryginalny twór człowieka nie ma swej genezy historycznej?

Przyjmujemy tu, że zarówno procesy twórcze, jak przeżycia estetyczne charakteryzują podobne stosunki do wartości. Istnieje zatem możliwość ujęcia procesu wprowadzania wartości w indywidualny świat człowieka jako „odkrywanie” ich w sobie, oraz — przeciwstawne — jako „odnajdywanie” ich poza sobą, w zobiektywizowanym świecie kultury. Jeślibyśmy stanęli na ekstremalnym stanowisku, że wartości tkwią wyłącznie w człowieku, wówczas dzieła sztuki (a także innego rodzaju wytwory kultury) byłyby jedynie pretekstem, niemal przypadkową okazją dla uzewnętrznienia wartości (w procesie twórczym) albo uświadamiania ich sobie (w procesie odbiorczym). Z kolei absolutyzacja zewnętrznej genezy wartości pomijałaby tak istotny moment, jakim jest

¹ Na owo szczególne „pokrewieństwo” dzieła sztuki z osobowością człowieka wskazuje Dufrenne, mówiąc o tym, że każde dzieło sztuki wyraża pewien świat, oparty na jakości afektywnej, którą zarazem wyraża; owe jakości afektywne stanowią również rdzeń osobowości ludzkiej. Por. M. Dufrenne, *Phénoménologie de l'expérience esthétique*, Paris 1952.

przeżycie (czynnik podmiotowy) w konstytuowaniu wartości, prowadząc nieuchronnie do pytania o ich pierwotne źródło. Ponieważ fakty dostarczają przykładów na oba ujęcia, można by przyjąć, że istnieją dwa typy przeżyć twórczych i odbiorczych, lecz zasadna jest też próba znalezienia trzeciego ujęcia, unikającego skrajności tamtych dwu.

Sięgnijmy po przykład. Za najbardziej charakterystyczne doznanie, gdy przyjmiemy pierwszą możliwość (wartości „wydobywamy” z siebie), uznać by trzeba głębokie przekonanie, że ta i tylko ta wartość przysługuje danemu dziełu (zarówno jako zamierzona do realizacji w procesie twórczym, jak odnaleziona w procesie odbiorczym). Z pozycji czytelnika na przykład, „wie się na pewno”, że dany wiersz jest „arcydziełem poetyczności”; podobnie poeta „wie na pewno”, że określona konfiguracja słów kreuje poetyczność jako wartość, która przetrwa w jego dziele i zostanie rozpoznana przez odbiorcę. Ta „pewność” przychodzi bez odwoływania się do jakichkolwiek argumentów, jedyną zaś jej podstawą jest stanowczość przekonania. Występuje tu więc, jeśli tak można powiedzieć, „wiedza bez argumentów”, nie przekazywalna na drodze dyskursywnej. Podobnie jest w zakresie zachowań moralnych: wiedza bez argumentów każe człowiekowi postępować w określony sposób, w przypadkach konfliktowych — spontanicznie dokonuje się wyboru, w którym, jak to się niekiedy mówi, przejawia się człowiek taki, jakim jest naprawdę.

Gdyby człowiek ograniczał się jedynie do tego rodzaju wewnętrznej wiedzy bez argumentów, dotyczącej wartości, rozwój jego osobowości polegałby jedynie na wydobywaniu z siebie tego, co się już posiada, na rozszerzaniu granic samowiedzy poprzez pełniejsze uświadamianie sobie posiadanych zalet i faktycznie spełnionych czynów. Nie twierdzimy, że taka wizja rozwoju jest pozbawiona znaczenia, trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że jest jednostronna. Jeśli przyjmiemy, że człowiek jest istotą niepowtarzalną, że kryje w sobie możliwości, których nikt inny w tej indywidualnej postaci nie posiada, to trzeba też zgodzić się, że poprzez aktualizowanie swoich możliwości uzyskuje szansę twórczości autentycznej, oryginalnej, której rezultat będzie niejako odbiciem tej wartości, którą człowiek sam stanowi. Przyjmujemy, że człowiek jest istotą, która stała się tym, czym jest dzięki samej sobie — zarówno w przekroju historycznym jak indywidualnym — i dlatego można go nazwać *ens per se*². Lecz trzeba zarazem pamiętać, że „budulcem”, z którego powstał *ens per se*, jest nie tylko to, co człowiek „nosi w sobie”, nie tylko owe zalety, które ujawnia i realizuje auto-

² Stanowisko takie zgodne jest z filozofią marksistowską, por. np. tezę, którą znajdujemy u Marksa: „Przedmiot pracy jest więc uprzedmiotowieniem życia człowieka: człowiek podwaja się nie tylko intelektualnie, jak w świadomości, lecz czynnie, rzeczywiście i ogląda siebie w stworzonym przez siebie świecie”. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. I, Warszawa 1960, s. 554.

refleksja, lecz także rzeczywistość zewnętrzna, otaczający świat, zdarzenia, doświadczenia, próby przekroczenia własnych granic³. Twórca podejmuje np. eksperymenty artystyczne zrywające z właściwą mu wizją świata, porzuca teren ekspresji osobowości i wprowadza do swej sztuki elementy przełamujące schemat „konwencji zindywidualizowanej”, odpowiadającej całkowicie temu, kim artysta jest aktualnie. I tak każdorazowo dzieło staje się krokiem naprzód w artystycznej penetracji świata. W odniesieniu do przeżycia estetycznego, „budulcem” osobowości estetycznej są nie tylko te problemy, które dzieło sztuki wyraża, aktualizuje i których zrozumienie ułatwia, lecz także to, co wykracza poza granice aktualnej osobowości człowieka. Wartości, prezentowane w sztuce, mogą wydać się obce i dalekie, lecz z czasem mogą stać się, przy spełnieniu określonych warunków, bliskie i własne.

Podstawą rozważań niniejszego szkicu są zagadnienia związane z przejmowaniem przez człowieka nowych wartości, tkwiących w wytworach kulturowych, a zwłaszcza w dziele sztuki. Zjawisko to — proces oraz jego rezultat — idąc za psychologią społeczną i socjologią, nazwać można internalizacją wartości⁴. Analogiczne zjawisko odnajdujemy w zakresie procesów twórczych oraz w samej strukturze wytworów kultury, a także wszelkich wartościotwórczych zachowań człowieka. Mówiąc więc o internalizacji wartości, mamy na uwadze jej trzy aspekty:

— aspekt odbiorcy; chodzi mianowicie o prześledzenie mechanizmu przechodzenia tego, co najpierw obce i dalekie, niezrozumiałe i obojętne, w sferę osobiste bliskiego, własnego, doniosłego, autentycznie przyjętego; należy przy tym odróżnić wartości zinternalizowane od „zapożyczonych”, użytkowanych bez przekonania, automatycznie, nawykowo; internalizacja wartości np. estetycznych prowadzi do stałego poszerzania swej „pojemności estetycznej”, tj. możliwości odczuwania wciąż nowych odmian piękna;

— aspekt twórcy; uwzględnia się tu, że (niezależnie od rodzaju twórczości) twórca wprowadza w obręb swojej aktywności (a zatem — sztuki, techniki, działalności organizacyjnej) — czynniki i sposoby nie będące „naturalnym” wyrazem jego osobowości twórczej; mimo że przejmuje zastane elementy cudzej twórczości, a nawet ją naśladuje, podejmuje eksperymenty itp., pozostaje odkrywczym, dając dzieła nowe jakościowo, znaczące artystycznie i nowatorskie poznawczo;

³ Koncepcję człowieka, jako *ens per se*, rozwijam w książce *Człowiek w zwierciadle sztuki. Studium z pogranicza estetyki i antropologii fizycznej*, Warszawa 1977.

⁴ T. Parsons podaje następującą definicję: internalizacja jest to proces przekształcania różnorodnych normatywnych aspektów kultury społeczeństwa otaczającego daną jednostkę w nieodłączną część struktury osobowości. T. Parsons, *Struktura społeczna a osobowość*, Warszawa 1969.

— aspekt wytworu; zwłaszcza dzieło sztuki weźmiemy tu pod uwagę: uwzględniając fakt, że w obręb dzieła sztuki zostają wprowadzane elementy, które — oddzielnie ujęte — są mu obce; włączone w dzieło stać się w nim mogą nie tylko czynnikiem organicznie w nie wtopionym, lecz wzbogacającym, przydającym dynamiki, słowem, stać się mogą estetycznie znaczące (np. brzydota we współczesnej plastyce, przeświadczenia światopoglądowe we współczesnej kinematografii, analizy psychologiczne w literaturze itp.).

A wreszcie, można wprowadzić aspekt osobowości twórczej, a nawet ogólniej: osobowości człowieka i pytać, jaki jest udział w jej budowaniu czynników autentycznych, własnych, zastanych, oraz tego wszystkiego, co „przychodzi z zewnątrz”, i na różnych drogach jest asymilowane.

Aby zagadnienie nasze przedstawić w sposób pełniejszy, musimy zdać sobie najpierw sprawę z szerszego kontekstu: czym są wartości w świecie człowieka. Ważne zwłaszcza wydaje się wskazanie na rolę spełnianą przez internalizację wartości dla tworzenia wartości nowych, a także sprecyzowanie, na czym polega twórcze, modyfikujące przejęcie wartości już istniejących.

Wartości w świecie człowieka

W naszych rozważaniach zakładamy, że podstawową wartością jest człowiek. Jest on zarazem źródłem wartości, tworząc je, oraz przedmiotem, na który wartości oddziałują — podporządkowując się im. Mają one podwójny fundament bytowy: są osadzone pozapodmiotowo w istniejących stanach rzeczy oraz w podmiotowej rzeczywistości człowieka — w stanach jego świadomości, w przeżyciach, w jego osobowości. Pozapodmiotowe stany rzeczy zostają włączone do świata człowieka przez nadawanie im znaczeń, są więc kreowane przez ludzką świadomość. Przeżycia dotyczą stanów rzeczy i zdarzeń rozgrywających się poza człowiekiem i dzięki temu powstają wciąż nowe projekty aksjologizacyjne jako reakcje transformujące ludzką świadomość. By wartości zaistniały, muszą być spełnione określone warunki, przedmiotowe i podmiotowe: musi istnieć człowiek zdolny do określonego typu przeżyć (kreatywnych i odbiorczych), muszą też istnieć przedmioty i stany rzeczy podatne na wartościujące ujęcia. Dlatego powiemy, że wartości istnieją w sytuacji; „sytuację wartości” opiszemy w dalszych rozważaniach.

Indywidualny człowiek zastaje wartości jako istniejące, domagające się uznania. Warunkiem aksjologizacji jest jednak zdolność do ro-

zumienia, przeżywania wartości, ich akceptacji, uznania i podporządkowywania się im w działaniu. Człowiek może wartości tworzyć pod warunkiem poznania określonych stanów rzeczy, właściwego rozeznania istotnych właściwości ludzkiego świata, wielorakich potrzeb i dążności człowieka, a także zdawania sobie sprawy, jaki system wartości już funkcjonuje społecznie.

Człowiek tworzy wartości poprzez nadawanie znaczenia rzeczom, znaczenia odmiennego, niż posiadają, gdy są elementem świata pozaludzkiego — jest to proces humanizacji natury, włączania jej do świata ludzkiego. Świat człowieka jest pełen znaczeń, nadanych przedmiotom przez jednostkę, bądź w zbiorowym, długotrwałym procesie społecznym; aby na tej drodze powstały wartości, znaczenie owo musi być społecznie przyjęte. Wartości powstają też przez tworzenie przedmiotów nowych, które w świecie człowieka funkcjonują nie tylko w ten sposób, że zaspokajają istniejące potrzeby, lecz nadto budzą potrzeby nowe, a niekiedy ukazują perspektywy, co do których można sądzić, że nie zostaną nigdy urzeczywistnione; zawsze jednak oddziałują one realnie na osobowość człowieka — przekształcają ją, stają się przedmiotem dążeń, wyborów, motywem działań itp. Należą tu zarówno dzieła sztuki, jak wytwory techniki oraz zobiektywizowane wyniki poznania naukowego. Wreszcie, człowiek tworzy wartości nadając sens własnemu życiu: na tej drodze powstają wartości moralne i osobowe. Te ostatnie mają strukturę nader złożoną: sens własnemu życiu nadaje człowiek podporządkowując się już istniejącym wartościom, albo też podejmując twórczość własną, w dziedzinie nie tylko sztuki czy nauki, lecz również organizacji życia społecznego, życia codziennego, dążąc do wyższej doskonałości w wypełnianiu obowiązków wyznaczonych statusem w społeczeństwie itp.

Trudno przesądzać, czy da się sformułować jakieś twierdzenia, które byłyby słuszne w zastosowaniu do każdego rodzaju wartości — przedstawiają one bowiem ogromną różnorodność i samo ich pogrupowanie nastęrcza ogromne trudności teoretyczne⁵. W części szczegółowej rozważań zajmiemy się głównie wartościami estetycznymi.

Należy sobie zdać sprawę z pewnej dwoistości w rozumieniu samego pojęcia wartości. Raz są one pojęciami ogólnymi, abstrakcyjnymi ideałami, raz znów konkretnymi przedmiotami dążeń. Ideałem jest to, czego w pełni osiągnąć się nie da — wartością to, co człowiek osiąga w różnym stopniu i w rozmaity sposób, zależnie od swoich nastawień, od

⁵ Por. uwagi na temat klasyfikacji wartości w artykule: M. Gołaszewska, *Ingardenowski świat wartości*, w: *Fenomenologia Romana Ingardena*, Warszawa 1972.

swego indywidualnego spojrzenia na rzeczywistość; są one czynnikami dynamicznymi mającymi wpływ na życie ludzkie.

Jeśli przyjmiemy, że człowiek jest wartością i źródłem wszelkich wartości, postulat istnienia i pomnażania wartości w świecie jest zarazem postulatem „bycia człowiekiem”. Pomnażanie i potęgowanie wartości przyczynia się ostatecznie do utwierdzania w istnieniu i pomnażania podstawowej wartości, jaką jest człowieczeństwo. Bez owego „dopełnienia” wartościami, bycie człowiekiem ulega degradacji. Z tym związane jest powszechnie w aksjologii przyjmowane twierdzenie, że wartości są tym, co istnieć powinno oraz odróżnienie wartości i faktów. Wartości istnieć powinny z uwagi na ideę człowieczeństwa.

Z punktu widzenia filozofii, wartości są niezbędne, by człowiek mógł człowiekiem pozostać, zachować w sobie to, co najbardziej ludzkie. W konkretnych sytuacjach wartości są aktywnymi elementami rzeczywistości ludzkiej, angażując człowieka w sferę określonych działań. Uznanie wartości narzuca określone powinności, konieczność określonych zachowań. Wszelkie decyzje, dążenia, spory, konflikty międzyludzkie, zakładają opowiedzenie się po stronie określonych wartości, a pozostańe obojętnym pod tym względem oznaczałoby rezygnację z wszelkich dążeń, wyrzeczenie się swego człowieczeństwa.

Obok tworzenia wartości, wprowadzić należy pojęcie aktualizacji i realizacji wartości, przy czym, zależnie od rodzaju wartości, pojęcia te nabierają nieco odmiennego znaczenia i uzyskują różną wagę. Aktualizowanie wartości to utrzymywanie ich w istnieniu przez przyjmowanie odpowiednich postaw wobec nich; realizacja wartości — to wprowadzanie ich w życie, przez odpowiednie zachowania i czyny. Gdy mówimy, że wartości zawierają w sobie postulat realizacji, to mamy na uwadze różne sprawy zależne od typu wartości⁶.

Między różnego rodzaju wartościami zachodzą różne typy sprzeczności, jak np.:

— Wartości są z jednej strony wzajemnie ze sobą zespolone, po-

⁶ Por. M. Gołaszewska, *Romana Ingardena filozofia wartości estetycznych*, w: „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Filozoficzne” 1973, rozdz. pt. „Postulat realizacji wartości estetycznych”. Wskazane tu zagadnienie wymagałoby odrębnych rozważań, dodam tylko, że przez aktualizację wartości rozumiem rozpoznanie przedmiotów czy stanów rzeczy w funkcji wartości (np. ciągu dźwięków — jako dzieła muzycznego, malowidła — jako obrazu; czynu ludzkiego jako dobrego lub złego moralnie itp.); realizacja wartości pokrywa się z twórczością w przypadku niektórych dzieł artystycznych (np. w malarstwie), w przypadku innych znów jest od niej różna (np. dramat, dzieło muzyczne). Najogólniej mówiąc, realizacja polega na podejmowaniu działań, uwzględniających istnienie wartości (jest tak zwłaszcza w przypadku wartości moralnych, społecznych, osobowych). Odróżnić można realizacje „odkrywcze” i realizacje „konwencjonalne”. Te drugie prowadzą bądź to „podtrzymywania w bycie” wartości, bądź do ich degradacji.

zostając we wzajemnych związkach i zależnościach, zwłaszcza gdy traktuje się je jako najwyższy cel ludzkich dążeń (por. starożytne pojęcie kalokagatii). Z drugiej strony równie oczywiste są konflikty między wartościami (np. w tragedii greckiej wartości takie, jak dobro i sprawiedliwość, uległość władzy i miłość do rodziny w pewnych okolicznościach wykluczały się, i jedna z tych wartości nieuchronnie powodowała niszczenie drugiej).

— Dążenie do tworzenia wartości najwyższych prowadzi do zaprzeczenia, a czasem zniszczenia innych równie doniosłych wartości; o ile da się realizować wiele różnych wartości na płaszczyźnie osiągnięć „średnich”, przeciętnych, miernych, nie da się ich jednocześnie realizować i pogodzić ze sobą, gdy zabiega się o realizacje najdoskonalsze, gdy przekracza się próg przeciętności (np. artyści bywają mało wrażliwi na wartości moralne; ludzie skłonni do poświęcenia dla innych zaniedbują rozwijanie wartości intelektualnych; konflikt między wartościami moralnymi a estetycznymi, moralnymi a witalnymi znany jest z dawien dawna; dziś powstają nowe typy konfliktów, jak np. między wartościami technicznymi a moralnymi, ekonomicznymi a estetycznymi, itp.).

— Źródłem wartości jest człowiek, jest on bowiem zdolny przekształcać rzeczy w wartości, nadając sens rzeczom — lecz zarazem podporządkowuje się on wartościom i czuje się w obowiązku je uznawać. Zależność ta jest zresztą obustronna: świadomość rozwija się „ku wartościom”, zależna jest od nich — a zarazem wartości zależne są od świadomości; wartości nie istniałyby, gdyby ludzka świadomość nie odznaczała się dążeniem do tego, co najwyższe, najdoskonalsze, do ideału, którego w pełni zrealizować się nie da. Ale aby ludzka świadomość dążność taką wykazywała, wartości muszą istnieć.

— Wartości tworzone są przez jednostkę, wykraczają niekiedy poza możliwość zrozumienia ich przez innych ludzi. Lecz zarazem przez sam fakt, że istnieją jako wprowadzane w świat przez człowieka, wywierają wpływ na świadomość innych, świadomość tę modyfikują i wzbogacają. Z drugiej strony, wiele projektów tworzenia wartości spełza na niczym, ponieważ społeczeństwo nie odczuwa ich potrzeby, albo też dlatego, że projekty i intencje jednostki nie są dostosowane do możliwości realizacji tych wartości. Przypadek ten ma miejsce wtedy, gdy człowiek nie uwzględnił któregoś z elementów sytuacji wartości: np. jego wysiłek zmierza wyłącznie do osiągnięcia ideału, albo jedynie ku urzeczywistnieniu własnych zamierzeń, bywa on na tyle pewny swoich dobrych intencji, że zaniedbuje środki niezbędne do skutecznego wprowadzania ich w życie, albo też oddany wyłącznie działaniu, traci z oczu

ideał, który mu pierwotnie przyświecał, posługuje się wartościami jako przedmiotem wiedzy, a nie przeżycia.

Wartościom przyznajemy charakter dynamiczny: jeśli nie są podtrzymywane w istnieniu, współtworzone przez człowieka, realizowane i aktualizowane, ulegają pomniejszeniu i giną; jeśli nie są rozwijane, stają się tym samym umniejszone; jeśli nie są potęgowane, maleją. Gdyby np. ktoś chciał poprzestać w swoim rozwoju na etapie określonych osiągnięć — rezygnowałby *de facto* nie tylko z rozwoju, lecz także z utrzymania *status quo*; aby zachować wartości, które się zdobyło, potrzebne są wciąż nowe wysiłki, i nowe zabiegi, aby wartości pomnażać.

Wartości mogą być w rozmaity sposób pomnażane i nie jedyną drogą jest tu twórczość zmierzająca w kierunku wytwarzania nowych przedmiotów (najoczywistszym modelem jest twórczość artystyczna) — pomnażanie wartości dokonuje się również poprzez utwierdzanie ich w istnieniu, zapewnienie możliwie korzystnych warunków dla ich realizacji, organizowanie właściwych dla ich istnienia sytuacji i stwarzaniu atmosfery sprzyjającej ich funkcjonowaniu w świecie człowieka. Wchodzi tu w grę m. in. rozumienie i akceptacja wartości, podporządkowywanie się im, poczucie odpowiedzialności za ich istnienie. Dotyczy to wartości zarówno estetycznych jak poznawczych i moralnych, a zarazem aksjologizacja rzuca refleks na osobowość człowieka: równocześnie, tym samym, ulegają spotęgowaniu wartości osobowe.

Tak więc człowiek zastaje wartości funkcjonujące, społecznie uznawane i przez akceptowanie ich ma szansę przyczynić się do ich pomnożenia ewentualnie do utwierdzenia w istnieniu. W epoce, kiedy do człowieka dociera tak wielka mnogość różnych informacji, gdzie są wciąż proponowane nowe wartości, musi nastąpić wybór i świadome przyjęcie tego, co zgodne z własnym rozwojem, co nie pozostaje też w sprzeczności z dobrem człowieka. Każdy wybiera określony syndrom wartości, które uznaje za własne i ewentualnie twórczo rozwija. Pytaniem naszym jest: w jaki sposób podleganie wartościom istniejącym, zastanym, przyczynia się do pomnażania ich i utwierdzenia w istnieniu oraz jak przyczynia się to do pomnażania wartości osobowych, do rzeczywistego rozwoju jednostki ludzkiej?

Istotnym warunkiem pomnażania wartości jest osobiste zaangażowanie, włączenie wartości zastanych w swój własny świat, wzbogacenie nimi osobistego życia w ten sposób, iż stają się one znaczącym, aktywnym elementem, pobudzającym do działań twórczych. Spytać należy o mechanizm przebiegu owej internalizacji wartości. Gdy weźmiemy pod uwagę człowieka dorosłego, uznającego wartości i dążącego do ich pomnażania, który akceptuje twory kultury takie jak nauka, sztuka itp., można

spytać, na jakiej drodze osiągnął on ten etap rozwoju; jeśli jest to człowiek, który zastygł na określonym etapie życia, wówczas powstaje pytanie, na jakiej drodze to się dokonało. A wreszcie trzeba wziąć pod uwagę także tych, którzy przeciwstawiają się i protestują, więcej odrzucają niż przyjmują, a jednak — jakby wbrew prawu aksjologizacji życia — rozwijają się, tworzą nowe wartości i zajmują ważne miejsce w kulturze.

Wydaje się, że zarówno dziecko jak człowiek dorosły podlega „uczeniu się” wartości, stopniowo wrastając w świat kultury; zanim stanie się twórczy, uzyskać musi orientację w wartościach egzystujących w świecie ludzkim. Wartościom tym się podporządkowuje, aby je twórczo przetwarzać, aby to, co sam stworzy, nie było duplikatem czegoś istniejącego, żalosnym naśladownictwem czy też czymś, co posiada wartość jedynie dla niego.

W pełnym przebiegu internalizacja wartości stanowi złożony proces, o następującej strukturze:

— informacja⁷; dowiadywanie się o istnieniu wartości, a także o warunkach ich realizacji (przedmiotowych i podmiotowych); np. poznawanie teorii muzyki, zapoznawanie się z muzyką i muzycznym życiem artystycznym, a jednocześnie badanie własnej muzykalności, stopnia wrażliwości na muzykę; poznawanie zasad współżycia, niepisanego kodeksu moralnego, obowiązującego w danej społeczności, itp.

— transformacja; informacje, aby zostały zrozumiane, muszą być „przetłumaczone” na własny, indywidualny język odbiorcy owych informacji; np. wiedza o muzyce przekazywana jest w skomplikowanym języku specjalistycznym, kompozycje zaś muzyczne posiadają mało czytelne struktury formalne; aby informacja o muzyce została zrozumiana, musi ona zostać ujęta w znane, bliskie odbiorcy kategorie pojęciowe, materiał zaś muzyczny uproszczony i powiązany ze zjawiskami dobrze odbiorcy znanymi („symfonia to trzyczęściowa kompozycja: *allegro — largo — allegro*, wykonana przez wiele instrumentów, potężna i wzniosła w nastroju”);

— zaangażowanie; gdy wartość zostaje poznana, następuje jej akceptacja albo odrzucenie; np. dochodzimy do wniosku, iż wartość ta hamowałaby nasz rozwój, że zbyt radykalnie burzyłaby nasze dotychczasowe przekonania; negacja może przybrać dwie postacie: wrogość wobec wartości (np. ateizm), lub obojętność (indyferentyzm religijny); wrogość wobec wartości to taki rodzaj zaangażowania, który zmusza do przyjęcia w miejsce wartości proponowanej, inną, przeciwstawną (np.

⁷ Terminu „informacja” używam w znaczeniu potocznym, rozumiem go tu jako przekazywanie lub uzyskiwanie jakiejś wiedzy.

ktos odrzuca muzykę współczesną, wykazując entuzjazm dla klasycznej);

— inkluzja; inicjowane przez akt akceptacji wartości, włączenie jej w osobiście uznawany i aprobowany system, w wyniku czego wartość nowa staje się czymś własnym, osobistym, przeżytym; staje się ona trwałym i znaczącym elementem osobowości; np. akceptacja muzyki współczesnej prowadzi do uznania jej za sprawiającą najwyższą osobistą satysfakcję estetyczną;

— dynamizacja; polega ona na wprowadzaniu zmian we własną osobowość (jest to dynamizacja interioryzująca), albo w świat (dynamizacja eksterioryzująca) zmian wynikających z uznania owej wartości; status osobowości przekształconej przez włączenie nowych wartości staje się punktem wyjścia dla zmian zamierzonych, celowych, programowych; np. na skutek kontaktów z muzyką współczesną człowiek zmienia postawę wobec współczesnej cywilizacji. Dynamizacja może też przybierać postać walki, protestu.



Na drodze internalizacji dokonuje się zarówno włączania wartości nowych w obręb własnego świata, jak również przemian rzeczy w wartości oraz nadawanie sensu własnemu życiu — przez akceptowanie nowych zadań i traktowanie ich jako wartości. Tego rodzaju proces dokonuje się np., gdy człowiek „wrasta w swoje otoczenie” i zżywa się z przedmiotami, które go otaczają; gdy zaczyna traktować własny kraj, strony rodzinne, jako wartość, od której trudno mu się oderwać; gdy traktuje drugiego człowieka jako wartość nie tylko „w ogóle”, lecz osobiście cenioną, niezbędną, i ulega jego oddziaływaniu, gdy traktuje stosunki z innymi ludźmi jako wartość, niezbędne uzupełnienie swej osobowości; gdy stawia sobie nowe zadania: zdobycia wiedzy (studia), poznawania nowych zakątków świata (podróże), przysparzania innym dobra i szczęścia (współzycie). Nowe zadania otwierają częstokroć nowy okres życia, skupiają na sobie najżywsze myśli i uczucia, koncentrują wysiłki, pełniąc rolę wartości, regulującej postępowanie i wytyczającej kierunki przemian dokonywanych w otaczającym świecie, jak również przemian własnej osobowości.

Wracając do struktury procesu internalizacji wartości, dodać trzeba,

iz może się zdarzyć, że któryś z wymienionych etapów wypadnie: wtedy proces jest niepełny, internalizacja zredukowana, prowadząca zazwyczaj do mechanicznego przejęcia cudzych wzorów i stereotypowych zachowań. Wielu ludzi istotnie „przejmuje” wartości na podstawie informacji, od razu przechodząc do działania. W przypadku wartości estetycznych dzieje się to na skutek snobizmu, w przypadku wartości społecznych, moralnych, politycznych — na skutek konformizmu i braku nawyku do refleksji lub fałszywej autoidentyfikacji. Nie znając samego siebie, nie zdając sobie sprawy z własnych przekonań i autentycznych cech osobowości, przejmuje się wartości, które nie tyle wzbogacają, ile zastępują życie wewnętrzne — są tylko informacjami, a nie przeżyciami. Następuje wtedy proces przeciwny internalizacji: zamiana wartości na przedmioty; następuje degradacja wartości, które nie przeżyte i nie włączone we własną osobowość, funkcjonują jako slogany, czysto zewnętrzne podniety działań.

Z pozorną dynamizacją mamy do czynienia wtedy, gdy przekazuje się innym wartości, których nie włączyło się w swój świat; następuje przejście od informacji do działania z pominięciem etapów transformacji, akceptacji i inkluzji.

W procesie internalizacji występują dwa komplementarne człony: podmiot i przedmiot. W odpowiedzi na pytanie, kto dokonuje internalizacji, wyróżniamy podmiot naturalny i instytucjonalny.

— Naturalny podmiot internalizacji. Wchodzą tu w grę oddziaływania dokonujące się w sytuacjach życia codziennego, najpierw w rodzinie, następnie w stosunkach koleżeńskich, na gruncie przyjaźni, w związku z autorytetami działającymi tradycyjnie w określonych zbiorowościach itp. Rodzice przekazują dziecku swój system wartości wychowując je, wpajając tzw. zasady moralne, hierarchię celów i dążeń, upodobania estetyczne, przy założeniu, że dziecko nie jest jeszcze pod tym względem ukształtowane, „uprzedzone”, że nie posiada własnego systemu wartości (dzieje się tak do chwili, gdy dziecko osiągnie wiek, w którym samodzielność bierze górę nad uległością). W pewnym okresie życia zaczyna się świadoma selekcja wartości (często przez opozycję), by wreszcie mogła nastąpić świadoma wymiana wartości, akceptacja tego, o czym jest się przekonany na swój własny sposób; dokonuje się wówczas dostosowanie przekazanego systemu wartości do potrzeb własnej osobowości.

— Instytucjonalny podmiot internalizacji. Internalizacja wartości dokonuje się dziś w coraz szerszym zakresie poprzez instytucje. Często zdarzają się na tym tle konflikty: np. człowiek podległy wpływowi instytucji nie chce przejść proponowanych przez nią wartości, przeciwstawia się. Mamy wtedy do czynienia z walką dwu przeciwstawnych systemów wartości, przy czym instytucja posiada zazwyczaj przewagę instrumentalną (m. in. zamknięty i sugestywnie sformułowany system wartości,

którego uznanie daje określone przywileje), a przedmiot internalizacji zostaje zmuszony do rezygnacji z własnego systemu wartości, ewentualnie do „przewartościowania wartości”, czyli do rzeczywistej internalizacji. Współcześnie instytucjonalizacja sięga bardzo daleko: np. artyści zabiegają zbiorowo, w sposób zorganizowany o to, by ich system wartości został zobiektywizowany, przyjęty przez innych, a nowe kierunki artystyczne instytucjonalizują się, gdy powstają grupy, zrzeszenia itp. Niekiedy bywa to działalność indywidualnych artystów, którzy przez manifesty, wystawy, dyskusje kształtują publiczność podobnie jak instytucje (np. A. Breton, u nas — Kantor); swobodna ekspresja artysty uzyskuje znaczenie społeczne i wartości prezentowane przez sugestywnych twórców zostają zinternalizowane, przejmowane przez określony krąg odbiorców.

Przedstawiony wyżej schemat procesu internalizacji wartości odnosi się zarówno do twórców, jak odbiorców; w przypadku twórcy przeważają procesy przemiany rzeczy w wartości, natomiast u odbiorcy następuje proces wzbogacania własnej osobowości poprzez włączanie w swój świat wartości stworzonych przez twórców. Także w twórczości artystycznej zdarzają się przypadki internalizacji niepełnej, gdy np. artysta wprowadza do swojego dzieła środki artystycznego wyrazu, które są obce jego osobowości twórczej, gdy ulega sugestiom mody, zabiega o rozgłos, o możliwie szeroki krąg odbiorców, pomijając etap inkluzji owych środków artystycznych modnych i poszukiwanych przez publiczność.

Dialektyka internalizacji

Z powyższych rozważań wynika, że przejście nowej wartości w pełnym procesie internalizacji wiedzie do powstania nowej wartości: jest nią nowe całościowe ukształtowanie osobowości człowieka, wzbogaconej ową wartością, oraz jego działanie w kierunku „wcielania w życie” owej wartości, *respective* tworzenia nowych przedmiotów.

Ale wróćmy raz jeszcze do samego źródła „sytuacji wartości”, do jej genezy, w przypadku, gdy wartości nowe powstają na skutek przejścia wartości zastanej. Wydaje się, że punktem wyjścia jest wtedy opozycja naszego ja, ukształtowanej osobowości, wobec tego, co jest jej proponowane bądź też narzucane (ew. sugerowane) jako wartości i co wydaje się w owym punkcie wyjścia całkowicie obce i jedynie poznane na podobieństwo poznawania faktów (a nie wartości). Na przykład człowiek, który posiada zamknięty system przekonań, utrwalone zasady, uporządkowane pojęcia, uświadamia sobie, pod naciskiem innego systemu wartości i ewentualnie jakichś zdarzeń, radykalny chaos w świecie; albo

przeciwnie: osobowości wewnętrznie niezharmonizowanej, skłóconej z samą sobą, zostaje zaprezentowany uporządkowany system norm i nakazów. Wówczas powstaje opozycja, spięcie, rodzi się przekonanie, że istnieją w świecie nieprzezwyciężalne sprzeczności. Innym przykładem może być sytuacja człowieka, który uznaje za wysoką wartość racjonalny sposób tłumaczenia świata i styka się ze zdarzeniami, które nie dadzą się wytłumaczyć racjonalnie, z czymś, co jaskrawo sprzeciwia się racjonalnemu porządkowi rzeczy (takie są przede wszystkim ludzkie uczucia, namiętności, prowadzące do ofiary, heroizmu, lub zdrad i zbrodni).

Wydaje się, że najbardziej podstawowe jest przeciwieństwo wolności i konieczności; istnieje pragnienie, by być wolnym, a jednocześnie są sytuacje, gdy człowiek nie wolności szuka, lecz podlegania, gdy decyduje się na przyjęcie postulatu, by poddać się koniecznościom. Już w tych spontanicznych odczuciach tkwi wskazówka co do możliwości wydostania się z przeciwieństw: wolność bez ograniczeń prowadziłyby do destrukcji wartości w świecie człowieka — jeśli wartości istnieją, są tworzone, to po to, aby były uznawane, by ktoś poddał się ich sile działania, by im uległ. Płaszczyzną, na której wolność twórcy i konieczność podporządkowania się zostają połączone w dwa człony jednego układu, jest społeczeństwo. Indywidualna wolność człowieka, wpleciona w system społeczny, jest ograniczona względem na ludzkość; podporządkowanie się koniecznościom jako temu, co zastane, co istnieje poza człowiekiem, i niezależnie od niego, daje możliwość włączania w swój świat nowych wartości i przetwarzania faktów w wartości. Tak więc, wyprowadzenie ostatecznych konsekwencji z faktu, iż jest się wolnym, prowadzi nieuchronnie do uznania, że nie wolność, lecz poddanie się wartościom stanowi czynnik wartościotwórczy.

Wymieńmy inne przeciwieństwa, które człowiek znajduje w obcowaniu ze światem, a które, przy zaistnieniu dalszych warunków, mogą być wartościotwórcze w próbach ich przewyciężenia: opozycja między porządkiem a chaosem; między irracjonalnymi czynnikami rzeczywistości ludzkiej a tym, co zracjonalizowane; między realnością a wytworami fantazji czy marzeniem; między zamkniętym światem naszego ja a drugim człowiekiem; między potrzebą autentycznej ekspresji osobowości a wymaganiami życia społecznego. Nasuwa się pytanie, czy przeciwieństwa te dadzą się sprowadzić do podstawowego — między wolnością i koniecznością, oraz czy każde z tych przeciwieństw da się przyporządkować określonego typu wartościom?

Można wysunąć przypuszczenie, że wolność i konieczność stanowią fundament wartości moralnych (przy spełnieniu dalszych warunków, być może, że opozycja ta, zależnie od owych warunków, daje podstawę także dla innych wartości); przeciwieństwo chaosu i uporządkowania

(z takimi samymi, jak wyżej, zastrzeżeniami) może dać podstawę do wartości poznawczych (wyniki poznawcze uzyskujemy poprzez ujmowanie rzeczywistości w pojęcia, które z natury swej są pewnymi schematami służącymi wyższej klarowności i uorganizowaniu tego, co nam dane); opozycja irracjonalnego i racjonalnego — podstawę wartości estetycznych (sztuka jest bowiem „artystyczną racjonalizacją” świata, wyraża to, co jest niewyraźne, co pozostaje poza sprawnością ujęć w języku dyskursywnym⁸); opozycja fantazji i realności — podstawę wartości technicznych (choć także, w pewnej modyfikacji, — artystycznych); opozycja ja i nie-ja — wartości społecznych. Są to jedynie sugestie, które by trzeba wnikliwiej rozpatrzyć; dopiero gruntowna analiza wszystkich opozycji, jak również wzajemnych między nimi związków i ewentualnych zależności, a także wspomnianych dodatkowych warunków ich przewyższania, mogłaby rzucić światło na współistnienie ze sobą, wzajemne warunkowanie się i ścieranie wartości różnych rodzajów⁹.

Ujmując wymienione opozycje jako podstawę powstawania wartości, stwierdzimy, że uwzględnienie jednej tylko z dwu opozycyjnych możliwości prowadzi, zarówno w teorii, jak w życiu, do poważnych trudności; jest równoznaczne z niszczeniem wartości albo z ich nie-realizowaniem. Tak jak nie da się korzystać wyłącznie z wolności bez żadnych ograniczeń i bez uwzględnienia konieczności, tak również nie da się żyć w całkowitym podporządkowaniu się zewnętrznym koniecznościom (społecznym, ideowym itp.). Podobnie nie da się pojąć życia, które byłoby ograniczone wyłącznie do marzeń i fantazji, a z drugiej strony takiego, gdzie nie byłoby miejsca na fantazję, na wykraczanie ku temu, czego aktualnie jeszcze nie ma itp.

Uwzględnienie obu członów opozycji w świecie człowieka nie gwarantuje faktycznego powstania wartości, lecz jest jedynie ich fundamentem. Potrzebny jest nadto czynnik, który by pozwolił owe przeciwieństwa pogodzić, przełamać. Czynnikiem prowadzącym do przekształcenia opozycji wyjściowych w wartości jest ideał, mniej lub bardziej uświadomiony, kierujący postępowaniem i wyborem. Czym są ideały, i jakie jest ich źródło, to zagadnienie należące do aksjologii ogólnej, tu natomiast przyjmujemy jako fakt, że ideały istnieją w świecie człowieka i że pełnią w nim określoną rolę. Do ideałów należy szczęście, życie bez cierpień i niepokojów, realizacja najwyższych pragnień, spotęgowanie i rozwój uzdolnień, doskonałość, bezkonfliktowe

⁸ Koncepcję wartości estetycznych jako „artystyczną racjonalizację illogicznych (pozaracjonalnych) czynników świata człowieka” wysunęłam w książce *Świadomość piękna. Problematyka genezy, funkcji, struktury i wartości w estetyce*, Warszawa 1970.

⁹ Por. zagadnienie hierarchii wartości w: *Czego nie wiemy o wartościach*, w: R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966.

współzycie z innymi itp. Ze względu na ideały, człowiek stawia sobie konkretne zamierzenia. Idą one w kierunku dorzucenia np. jakiegoś nowego czynnika do świata, by stał się on bardziej dostosowany do potrzeb człowieka; zamierza się niekiedy przekształcić świat zachowując w zasadzie nienaruszoną jego naturę, bądź też przekształcić go radykalnie, lub wreszcie zachować go takim, jaki jest, przeciwdziałając właśnie zmianom, jakie nieustannie się w nim dokonują. Zamierzenia człowieka idą dalej — w kierunku wzbogacenia świata poprzez stworzenie przedmiotów całkowicie nowych (np. dzieł sztuki); w kierunku odnalezienia sensu rzeczywistości albo też nadania jej sensu nowego¹⁰.

Internalizacja wartości w dziele sztuki

Za punkt wyjścia przyjmujemy stwierdzenie, że człowiek obcując z dziełami sztuki pragnie zazwyczaj czegoś więcej, niż tylko zapoznania się z poszczególnymi utworami, zrozumienia ich i doznania przeżyć estetycznych; oczekuje od sztuki zrozumienia świata, siebie samego, innych; oczekuje nadto odpowiedzi na osobiście ważne dla siebie pytania, streszczające się najczęściej w tym jednym: jak żyć?, jak pokierować własnym losem? Chce, aby dzieło sztuki o czymś go przekonało, narzuciło mu jakieś rozwiązania, chce nie tylko uzyskać potwierdzenie dla uznawanego przez siebie systemu wartości, ale pragnie spotykać się z jego krytyką, chce wiedzieć, jakie konsekwencje wypływają z przyjęcia tego systemu itp. Jeśli sztuka rozporządza tak bogatym zasobem środków artystycznego wyrazu, że może sprostać tym oczekiwaniom, to właśnie dlatego, że wprowadza w swój obręb, w samą niejako tkankę swego tworzywa, problemy, idee, wartości „pozaartystyczne”, tj. takie, które poza dziełem sztuki mają swój pełny, podstawowy sens, właściwy teren przejawiania się i rozwoju, i swej specyficznej egzystencji — wchodzi w grę wartości moralne, społeczne, polityczne, poznawcze itp. W naszej terminologii powiemy, że dokonuje się swoista internalizacja tych wartości w dzieła sztuki, że pozornie obce sztuce, z uwagi choćby na to, że ich podstawowe i właściwe miejsce jest gdzie indziej — w ludzkich czynach, w organizacjach społecznych, w nauce, w kodeksach moralnych itp. — stając się istotnym elementem dzieła wzbogacają je i nadają mu przez to wyższą artystyczną oraz estetyczną wartość. To właśnie ma się na uwadze mówiąc, że piękne dzieło sztuki jest to, które jest „głębokie”, „daje wiele do myślenia”, nasuwa problemy, jest niewy-

¹⁰ Por. *Dialectique des valeurs*, w: *La dialectique*, Actes du XIV Congrès de Sociétés de Philosophie de la Langue Française, Neuchâtel 1968.

eksplikowane i wymaga szczególnej aktywności odbiorcy (ponieważ może być rozumiane na wiele różnych sposobów). Niektórzy teoretycy czynią ostry przedział między sztuką a życiem, między prawdą, której poszukujemy w życiu, i prawdą naukową, a tym, co może dać sztuka, prezentująca wszakże świat fikcyjny. Jeśli się nawet zgodzimy, że budulcem poezji są słowa, że tworzywem literatury jest język, że obraz powstaje z linii, barw, światłocienia, muzyka z dźwięków — to trzeba również przyznać, że sztuki te posiadają szczególną moc wcielania w swój obręb także idei, przekonań, różnego typu wartości. W sposobie budowania rzeczywistości artystycznej zawarte bywają sugestie co do odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące ludzkiej egzystencji, miejsca człowieka w świecie, bądź też narzucane bywa przekonanie o doniosłości tych pytań, choć pozostawione są bez odpowiedzi. Zasygnalizujemy tu — zanim przejdziemy do dalszych rozważań — pewną podstawową sprzeczność tkwiącą w takich oczekiwaniach odbiorcy i takim budowaniu dzieła sztuki: jakże często wskazania płynące od sztuki określane są jako „natrętne moralizatorstwo”, idea zaś łatwo czytelna — niepotrzebną explikacją też oczywistych. Odbiorca nie oczekuje więc od dzieła sztuki informacji o tym, jakie przekonania ma autor, czy też bohater, ani też nie chce się dowiadywać o tym, co sądzić powinien, czy jakie przekonania mieć należy; chce, aby wartości te były ukazane jako funkcjonujące w przedstawionym świecie, właśnie jako już przez kogoś w określony sposób zinternalizowane. Oczekuje pełnych sytuacji, wraz z ich motywami, wyjściowymi przeciwieństwami i ich konsekwencjami. Artysta podporządkowuje się tym oczekiwaniom, stosując specyficzne środki artystyczne.

Wyróżnimy najpierw dzieła, które budują sytuacje i narzucają je odbiorcy jako konieczne, zamknięte, nieodwracalne: jest to wizja świata rządzonego bezwzględną koniecznością, od której nie ma ucieczki. W tej konwencji rozwiązanie konfliktu przedstawionego, np. w utworze literackim lub teatralnym, ukazane bywa jako jedynie możliwe, mimo walki i decyzji podejmowanej przez działające osoby; są to rozwiązania tragiczne, niszczące jakieś doniosłe wartości, albo komiczne, odsłaniające błażość świata. Artystycznym środkiem potęgującym ową strukturę konieczności jest ukazywanie np. najpierw zakończenia akcji, a następnie kolejnych ogniw, zmierzających do nieuniknionego rozwiązania; nadto utwory pisane wedle poetyki konieczności miewają zazwyczaj uporządkowaną, przejrzystą budowę formalną, wpływ zaś czasu ukazany w nich bywa również z nieubłaganą koniecznością. Świadomie budowaną przez tragiczków greckich sztukę realizującą poetykę konieczności reprezentują takie dzieła, jak *Antyгона*, *Król Edyp*, *Medea*, itp.

Innego rodzaju koniecznościom, niż greckie fatum, poddana jest dzie-

więtnastowieczna powieść, gdzie zamiast o metafizycznym losie mówić trzeba o zrationalizowanym determinizmie. W powieści Flauberta *Madame Bovary* pierwszy czyn Emmy, spowodowany jej sytuacją „wielkiej damy we własnym wyobrażeniu”, zamkniętej w ciasnym, małomiasteczkowym środowisku, ze swoistą koniecznością, wypływającą z ówczesnych warunków kulturalnych i ekonomicznych oraz z drobnomieszczańskich obyczajów, prowadzi ją do nieuchronnej katastrofy, gdy pozbawiona czci i możliwości materialnej egzystencji, czuje się niemal zmuszona do samobójstwa. Nie prawo moralne ani ślepy los, lecz logika obyczajów spełnia tu rolę czynnika determinującego życie człowieka.

Tak więc przy zastosowaniu poetyki konieczności internalizowana bywa w dziełach sztuki koncepcja tragizmu, wynikającego z nieuchronności zdarzeń zdeterminowanych zewnętrznymi czynnikami, niezależnie od woli człowieka.

Odmianą pozycję reprezentują w sztuce dzieła powstałe wedle poetyki aktualności. Są to przede wszystkim utwory typu widowiskowego, gdzie ukazana jest w artystycznym kształcie wizja świata odmiennego niż ten, w jakim się obracamy. Zafascynowani tego rodzaju utworami „żyjemy chwilą”, jakby powiedział Ossowski¹¹, ważne jest dla nas to tylko, co daje aktualność traktowana zjawiskowo, ważne jest, że możemy doznawać przeżyć zróżnicowanych, bogatych, barwnych, co przenosi nas w świat bezproblemowy, bezczasowy — po prostu żyjemy. Przedmiotem przedstawienia artystycznego w tego rodzaju dziełach są nie byle jakie, potoczne wydarzenia, lecz właśnie niezwykle, aż nieprawdopodobne. W widowisku, jakie dzieła te odsłaniają, sami niejako bierzemy udział. Należą tu np. powieści historyczne; walor czasowy bywa w nich zneutralizowany barwnością fabuły i dzięki temu stają się ponadczasowe.

Trzeci typ dzieł sztuki wyróżniony ze względu na zagadnienie artystycznej internalizacji wartości to te, które zostały zrealizowane wedle poetyki możliwości. Światem ukazanym w nich nie rządzi konieczność, ani też nie jest on narzucony jako widowisko nie mające związku z naszym własnym życiem — ukazują one wielość możliwości, wielość różnorodnych dróg, prowadzących do postawionego przez człowieka celu; dróg, wśród których nie ma częstokroć najlepszej. Rozwiązanie pokazanej sytuacji nie jest w utworach tego typu wyraziste, często odnosi się wrażenie, że nie ma żadnego, ponieważ sugerowanych jest ich zbyt wiele. Jest to wizja świata, w którym decyzja pozostawiona jest człowiekowi; powstaje w obliczu tych dzieł pytanie: jak żyć? jak wykorzystać pojawiające się wciąż możliwości rozegrania własnego losu? Poetykę możli-

¹¹ Stanisław Ossowski, *U podstaw estetyki*, szkic pt. *Co to są tzw. przeżycia estetyczne?*, Warszawa 1960.

wości stosują w znacznej mierze artyści współcześni (w muzyce jest to aleatoryzm, w malarstwie aluzyjność, metaforyczność, w literaturze powieść o budowie niespójnej, z nieoczekiwanymi przesunięciami czasowymi, niewyeksplikowana, wieloznaczna, poczynając od Prousta i Joyce'a po Frischa, Butora, Cortazara). W dziełach powstałych wedle poetyki możliwości odnajdujemy zinternalizowaną koncepcję wolności człowieka wraz z ukrytymi w radykalnej wolności niebezpieczeństwami i mieliznami (np. u Sartre'a) oraz wizję świata o równowadze chwiejnej¹².

Powstaje problem specyficznego oddziaływania na odbiorcę dzieł realizujących te trzy poetyki. Ponieważ nie sposób dokonywać tu wszechstronnych analiz sposobów recepcji sztuki, poprzestaniemy na kilku uwagach ogólnych:

— dzieła, w których los człowieka dokonuje się z nieubłaganą koniecznością (zwłaszcza tragiczne), działają wstrząsająco, budzą gwałtowne emocje, rodzą poczucie daremności wysiłku osobistego, lecz zarazem narzucają przeświadczenie, że człowiek jest wpleciony w sprawy wielkie, że życie to znacznie więcej niż bezproblemowa codzienność; dzieła te uczą patosu, wielkości służby dla wzniosłych idei; czasem stanowią przestrożę przed ideami fałszywymi, ponieważ wówczas klęska jak i zwycięstwo tracą sens (Emma i jej arystokratyczne pretensje);

— wedle poetyki aktualności powstają dzieła, które ukazują urodę ludzkiego życia; klasyczne utwory tego rodzaju (głównie o tematyce historycznej) operują „barwnością”, by tym pewniej wpoić w odbiorcę przeświadczenie, że istnieją takie strony życia, które stanowią ekwiwalent trudów i niepowodzeń codzienności, w sztuce zaś współczesnej właśnie codzienność bywa ukazywana od najbardziej interesującej strony i wtedy zdarza się, iż zdumiony czytelnik czy widz przekonuje się, że jego własne życie, które dotąd uważał za „szare”, „zwyczajne”, „nieudane”, jest pełne łatwych i prostych ale ujmujących wartości (np. uroki życia rodzinnego, piękno małych przedmiotów wypełniających nasze mieszkania, ukojenie płynące z bezpretensjonalnego widoku przez okno, itp.);

— najbardziej bogate w problemy są dzieła stworzone wedle poetyki możliwości; internalizują one u swoich odbiorców przede wszystkim poczucie odpowiedzialności osobistej za swoje własne życie, a w szerszym wymiarze — za kształt i jakość życia społecznego; nie jest to bynajmniej upajanie się wolnością (można samemu wybierać, samemu decydować), lecz raczej wyraz kłopotów z wolnością; konsekwencje takiego ujęcia świata mogą być różnorodne — od wzmożonego wysiłku, by dać z siebie maksimum, skoro wszystko od nas samych zależy, po hamletowski lęk

¹² W innym aspekcie rozwijam koncepcję równowagi chwiejnej oraz różnych typów przekazywania ogólnych idei w dziele sztuki, w książce *Człowiek w zwierciadle sztuki*, Warszawa 1977, s. 184—189.

przed decyzją — ale zawsze sztuka mówiąca o możliwościach człowieka zmusza do zastanowienia się nad sobą, nad swoją własną koncepcją życia. Dlatego też problematyka z nią związana wykracza poza estetykę, ku etyce i antropologii filozoficznej.

*

Zarysowaliśmy dwa nurty życia wartości: wartość w zamkniętym systemie jednostkowego ja (człowiek sam wartości tworzy, sam je realizuje, sam z nich korzysta) oraz wartość w obiegu społecznym (przekazywanie idei, przejmowanie ich, służba idei). Skłonni jesteśmy traktować przeciwstawienie autentyczność — wtórność wartości jako powierzchowne, ponieważ każda wartość, nawet najbardziej osobista, ma swoje priora w rzeczywistości istniejącej poza ja indywidualnym, przejęcie zaś wartości stanowi dopiero punkt wyjścia do autentycznego jej doznania i do jej realizacji.

Postawiony też został problem internalizacji wartości: jak dzieje się, że wartość przejęta staje się źródłem powstawania nowych wartości. Tutaj wskazaliśmy na mechanizm samego procesu internalizacji od uzyskania informacji o wartościach po aktywizację osobowości. Człowiek sam jest wartością, tak więc duchowe wzbogacenie go przyczynia się do spotęgowania owej zasadniczej wartości i z kolei stymuluje przedmiotową, skierowaną na zewnątrz działalność wartościotwórczą.

Wreszcie wartości pozaartystyczne w dziele sztuki — zostają one zinternalizowane, włączone do dzieła w sposób organiczny, przy zastosowaniu różnych poetyk: konieczności, aktualności, możliwości (a także: poetyki problemu). Samo zaś dzieło internalizuje w osobowości odbiorcy odpowiednio przeświadczenie o tym, że rządzi nami konieczność, że należy świat brać takim, jaki jest aktualnie, od najlepszej strony, by niczego odeń już nie oczekiwać, lub też ukazana zostaje wizja świata, za który odpowiedzialny jest w pełni człowiek, ponieważ w jego rękę leży wolny wybór możliwości, jakie wciąż stwarza rzeczywistość. Zaś sama internalizacja rozumiana jest jako przejęcie wartości przez jednostkę w sposób autentyczny, z pełnym zrozumieniem, akceptacją i wolą realizacji owej wartości. W sformułowaniu tym tkwi *sui generis* program rozumienia życia: tak, aby uniknąć jałowości i nudy, jakie niesie postawa obojętności i odmowy zaangażowania się w świat wartości; aby uniknąć zastygnięcia w stereotypach i schematach, jakie niesie postawa konformizmu i odmowy osobistego wysiłku; aby uniknąć odcięcia od kontekstu społecznego, poprzez nadmierną fascynację własną osobowością, ekspresję bez uwzględnienia realnych potrzeb innych ludzi i ich możliwości zrozumienia naszych spraw.

Мария Голашевска

ИНТЕРНАЛИЗАЦИЯ ЦЕННОСТЕЙ

В качестве исходного пункта принимается противопоставление спонтанного, данного, собственного, естественного — выученному, подражаемому, перенятому, искусственному. Такое противопоставление функционирует в разных областях активности человека и продуктов его деятельности, подлежит оцениванию и служит основой для различных теорий. Например, с одной стороны, самыми ценными являются экспрессивные переживания, соответствующие имеющимся у человека задаткам и его впечатлительности с другой стороны — переживания, возникающие в результате приобретаемых знаний, углубленной культуры (например, в сфере контактов с искусством). В художественном творчестве более всего ценятся вдохновение, оригинальные и собственные факторы или же подчеркивается роль труда, использования уже существующих художественных средств. Когда речь идет о концепции человека, то ценится, с одной стороны, развитие собственных качеств, предопределяющих специфическое отличие и неповторимость человеческого индивида или же подчеркивается роль приобретенного в процессе социализации и овладения знаниями. Если бы человек ограничивался экспрессивными действиями, развитие его личности было бы лишь проявлением того, чем он уже обладает; перенятие же извне общепризнанных ценностей связано с опасностью неаутентичной жизни, подражательством. Перенятие функционирующих в культуре ценностей должно осуществляться в специфическом процессе, называемом интернализацией ценностей. Недостаточно иметь знания о ценностях, их следует пережить и включить в индивидуальный мир, они должны быть одобрены, ассимилированы с теми личностными факторами, которыми располагает индивид. Благодаря интернализации ценностей все чуждое, данное человеку, становится его собственным, существенным фактором его жизни, обогащающим его новыми возможностями развития задатков, которыми он наделен. Человека мы рассматриваем как *ens per se*, — а тем, кем он становится, он обязан самому себе: но существенным компонентом, складывающимся на его личность, являются перенимаемые, уже существующие ценности. Подчеркивается роль деятельности и контакта человека с событиями, происходящими актуально и предоставляющими ему все новые возможности ощущений и деятельности. В контакте с окружающим миром человек сталкивается с событиями, которые противоположны его естественным тенденциям — занимая по отношению к ним сознательную позицию, включая их (разными путями) в свою систему убеждений, он обогащается новыми ценностями. Эти оппозиции (например, свобода — необходимость, рациональное — иррациональное, реальность — воображение и т. п.) являются основой сознания систем ценностей в мире человека.

Maria Gołaszewska

INTERNALIZATION OF VALUES

It is presumed that there is an opposition between the spontaneous, discovered, personal and natural on the one hand, and the taught, imitated, adopted, and artificial, on the other. The opposition is manifested in different kinds of human activity and its products. It can be evaluated and provides a framework for several theories. It is accepted, for instance that, on the one hand, the most valuable are expressive experiences which harmonize with dispositions and sensi-

tivity of man, and on the other, those which are yielded by obtaining knowledge and expanding one's culture (e.g. by contacts with art). In artistic creativity inspiration, creativity, originality, and individual expression are the most respected factors but the meaning of a work and the use made of the available stock of creative means are also valued. Considering conception of man, the development of the pertinent dispositions which determine particular uniqueness of human individual, is highly estimated but the meaning of the consequences of socialization and education is as well stressed. If man confined himself to expressive acts only, the development of his personality would manifest just what he is. However, an adoption of the generally accepted external values implies a danger of the unauthentic and imitative life. The adoption of values of culture has to undergo in a specific process called internalization of values. But knowledge of values is not all that matters. They must be experienced and included into individual world, they must be accepted and adjusted to the personal traits of the individual. By internalization of values, what is alien to and inherited by man is transformed into a personal and essential element of his life, enriching him by new possibilities of unfolding dispositions of his nature. We apprehend man as *ens per se*: he becomes himself, due to his own activity, but essential substance of his personality is made of objectively existing values. The article stresses the importance of activity and contact of man with reality, which constantly bring to light new possibilities of experiencing and acting. In the contact with the world man comes across the phenomena which are contrary to his natural inclinations: by adopting a conscious attitude to them and including them (by different means) into accepted system of beliefs, he becomes enriched with new values. These oppositions (e.g. freedom *vs.* necessity, rationality *vs.* irrationality, reality *vs.* imagination etc.) provide a background to the construction of system of values in the world of man.